



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy”.

Rok IV.

Nowemiasto, dnia 7 sierpnia 1930.

Nr. 31

Zwalczanie chorób zaraźliwych u świń.

(Dokończenie).

Szybkie zarażenie świń następuje albo przez zetknięcie się w tym samym gospodarstwie sztuk zdrowych z choremi albo na jarmarkach i targach, o ile gospodarze wywożą świnie chore na sprzedaż, albo na ogólnych pastwiskach, drogach publicznych, ulicach, o ile chore świnie wałęsają się samopas.

Zarazki mogą zanieść w podwórze i do chlewów inne zwierzęta — mianowicie psy, ptactwo domowe i pół dzikie ptactwo, jak wróble, wrony, wreszcie szczury i myszy. Czasem sami gospodarze zanoszą do chlewów zarazki chorób świń na butach, gdy odwiedzają sąsiadów z ciekawości oglądania świń chorych.

Najczęściej roznośicielami zarazy są handlarze świń, którzy, odwiedzając rozmaite gospodarstwa, gdy wejdą do chlewów, w których są chore świnie i zawalają buty nawozem, zawierającym zarazki, roznoszą chorobę nawet do odległych gospodarstw.

Wreszcie bardzo często zarazki chorób świń roznoszone są za pośrednictwem mięsa wleprzowego, pochodzącego od świń chorych i dorżniętych. Mięso przed smażeniem czy gotowaniem zwykle musi być opłukane, a wodę po opłukaniu mięsa gospodynie zlewają do pomyj i takimi pomyjami rozrabiają karmę dla świń. Ponieważ w mięsie chorej świni znajdują się zarazki chorobotwórcze i to w ilości bardzo dużej, zarazki te w czasie płukania przechodzą do wody. Nie dziwnego, że po nakarmieniu świń takimi pomyjami zarażamy je od razu wszystkie.

W jaki sposób należy zwalczać choroby zaraźliwe świń?

Przedewszystkiem należy utrzymywać świnie w warunkach zdrowotnych, a unikać warunków, sprzyjających przenoszeniu zarazków chorobotwórczych i wreszcie walczyć z temi chorobami można

zapomocą szczepień leczniczych i zapobiegawczych.

Utrzymywanie świń w warunkach zdrowotnych jest jednym z najważniejszych czynników walki z chorobami zaraźliwymi. W tym celu należy chlewy utrzymać w czystości, przyczem muszą być one suche i widne; karma świń musi być zawsze świeża i zdrowa; nigdy nie należy rozrabiać karmę dla świń pomyjami, od których zlewano wodę po opłukaniu mięsa! Poić też trzeba świnie wodą studzienną, a unikać wody z kałuż i bagien. Po nakarmieniu świń należy natychmiast korytka wynieść z chlewu, oczyścić z resztek pozostałej karmy, wymyć czystą wodą i postawić na słońcu pod ścianą, żeby obeschły. W porze ciepłej trzymać świnie na okólnikach suchych, nie bardzo zacienionych. Nie wpuszczać do chlewów i na okólniki ludzi obcych, a zwłaszcza handlarzy świń.

Kilka razy do roku należy chlewy dokładnie oczyszczać i odkażać, to znaczy — trzeba usunąć nawóz; podłogę, ściany i wszystkie części drewniane chlewu wymyć gorącym ługiem zapomocą szczotki ryżowej, wreszcie zlać wodą kreolinową lub karbolową, biorąc pół kilograma kreoliny lub czystego karbolu na kubełek gorącej wody, w końcu wybleścić wapnem.

Co się tyczy stosowania szczepień leczniczych i zapobiegawczych, to kółka rolnicze winny się postarać o opiekę lekarza weterynaryjnego.

W miejscowościach, w których panuje czerwonka świń, należy rok rocznie z nastaniem wiosny zabezpieczyć świnie przeciw tej chorobie zapomocą szczepień. Można zabezpieczyć na przeciąg całego roku. Szczepienia te są dla świń zupełnie nieszkodliwe, o ile wykonane zostaną umiejętnie i użyte dobre szczepionki.

W razie pomoru świń, chore sztuki należy jak najprędzej zabić, bo ratowanie świń chorych na pomór rzadko kiedy dotychczas dawało dobre wyniki; natomiast świnia cho-

ra na pomór rozsiewa zarazki i przyczynia się do coraz większego rozszerzenia się zarazy.

Choroby zaraźliwe prosiat dają się też zwalczać zapomocą odpowiedniej surowicy.

Muszę podkreślić, że rozpoznanie chorób zaraźliwych świń jest dość trudne i może być dokonane tylko drogą badań bakteriologicznych w odpowiednich pracowniach.

Wreszcie doświadczenia wieloletnie wykazały, że choroby zaraźliwe świń dają się stłumić tylko wtenczas, jeżeli środki zaradcze zostaną zastosowane natychmiast, w ciągu najwyżej paru dni od chwili powstania pierwszych objawów choroby.

Wyczekiwanie i odkładanie pomocy doprowadza nie tylko do upadku wszystkich świń w gospodarstwie, ale i przyczynia się do nadmiernego rozszerzenia zarazy w okolicy.

Na zasadzie ustawy weterynaryjnej, obowiązującej w całym Państwie Polskim, zwalczanie chorób zaraźliwych świń prowadził rząd za pośrednictwem państwowych lekarzy weterynaryjnych.

Przy wybijaniu świń w celu stłumienia zarazy i z nakazu rządu, gospodarzom przysługuje prawo otrzymania od rządu zapomogi pieniężnej, ale tylko w tym wypadku, jeżeli w powstaniu choroby świń został zawiadomiony najbliższy posterunek policji nie później jak w ciągu 24-ch godzin od chwili pokazania się pierwszych objawów choroby.

Prof. L. Dobrzański.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Nowy sposób rozpoznawania gruźlicy czyli suchot u bydła.

Jak wiadomo, dotychczas obecność gruźlicy krów cieląt stwierdzono sposobem gruźlicowym oraz badaniem klinicznym, a w wypadkach płucnej otwartej gruźlicy także i drogą badania płwoła. Każdy z tych sposobów pomimo wszelkich swych zalet miał pewne strony ujemne, a szczególnie próby gruźlicowe wykazywały wśród bydła dorosłego zbyt wielki procent krów gruźliczych.

Przyczyna była ta, że próba gruźlicowa daje wynik dodatni nawet wtedy, jeżeli sztuka kiedys przebyła sprawę gruźliczną umiarkowaną i została już dawno wyleczoną, natomiast ta sama próba zawodzi w daleko posuniętej otwartej gruźlicy.

To też cały ogół z wielkim zainteresowaniem zwrócił uwagę na nową metodę rozpoznawczą, pozwalającą rozpoznać z zupełnością sprawę gruźliczną „czynną“ (aktywną), to jest taką, która przedstawia największe niebezpieczeństwo dla spożywców i największe straty dla hodowców. Ten nowy sposób nazywa się „reakcja Besredki“ i został w ostatnich czasach wysoko postawiony dzięki udoskonaleniu sposobów przygotowania lipidowych ekstraktów gruźliczych, których przygotowanie wymaga kilka miesięcy czasu. I u nas w kraju odpowiednio ekstrakty lipidowe z gruźlicy zwierząt i gruźlicy ludzkiej wykonał Instytut bakteriologiczny dr. Serkowskiego w Warszawie, co umożliwia wykonanie pojedynczych i zbiorowych badań krwi krów z obór. Zwłaszcza związki mleczarskie mogą dzięki nowej meto-

dzie doszczętnie wyteplić sztuki chore, wykazujące gruźlicę czynną czyli aktywną. Ta sama metoda z ekstraktem gruźlicy „ludzkiej“ nadaje się do badania krwi chorych ludzi.

Metoda powyższa jest u nas nową, ale zgraniczną już przeszła przez ogień próbnych doświadczeń, narówni ze znaną „reakcją Wassermanna“. Tak na przykład w Niemczech i Francji w ostatnich 2 latach poddano badaniu tysiące krów i stwierdzono statystycznie znakomite usługi nowej metody. Jeden z uczonych dr. Richters doszedł do wniosku, że metoda ta posiada nie tylko wysokie naukowe znaczenie, ale przede wszystkim i wielką doniosłość praktyczną.

Bardzo jest pożądanym, ażeby opisany wyżej nowy sposób rozpoznania gruźlicy został i u nas rozpowszechniony.

Kolka u koni.

Kolką u koni nazywamy objawy silnych bólów, powstałych z powodu rozmaitych wewnętrznych dolegliwości, szczególnie żołądkowych. Kolka bywa najczęściej wskutek nieakuratnego żywienia koni. Konie dostają też kolki po napastieniu ich zepsutą, zatechłą, zgałą paszą, źle wyparowanymi, zepsutymi ziemniakami, zatechłym, zamolonym lub oszronionym siano, świeżym, nieosuszonym owsem, żytem, wymłotkami z młyna, suchą ospą, przy zjadaniu trujących roślin na pastwiskach, przy gromadzeniu się w żołądkach i kiszkach wielkiej ilości poczwerek gza końskiego, glist, przy tworzeniu się skrępow w tętnicy kreskowej, skręceniu się kiszek, przy kamienkach w kiszkach, zaparciu, wytwarzaniu się wielkiej ilości gazów w kiszkach, nagromadzeniu się kału w kiszce odchodowej, zatrzymaniu moczu, po napojeniu zgrzanego konia zimną wodą, wskutek silnego ozębienia konia w czasie deszczu i wiatru.

Objawy są następujące: Koń zaczyna oglądać się na brzuch, grzebie nogami, staje się niespokojny, kładzie się, tarza, czasem raptownie pada na ziemię. O ile nie nastąpi polepszenie, koń może paść w ciągu kilku lub kilkunastu godzin.

W razie powstania kolki, należy najpierw sobie uprzytomnić, co mianowicie mogło zaszkodzić koniowi. Jeżeli koń dawno nie gnoił, kolka powstała wskutek zaparcia, wówczas niezwłocznie trzeba ręką zbadać kiszce odchodową, nagromadzony tam kał wybrać, zrobić lewatywę z 3-4 kwart wody z mydłem, wewnątrz dać 1-2 ft. oleju rycynowego lub 1 ft. soli Glauberskiej, rozpuszczonej w kwarcie wody, do której dodać kawałek mydła i 20,0 aloesu (dobrze wstrząsnąć), brzuch pokropić terpentyną i wycierać wlechiem ze słomy.

Przy zatrzymaniu moczu wypuścić go przez założenie w cewkę kateteru, jeżeli kateteru nie ma, dawać wewnątrz co parę godzin po kwarcie wywaru z miłki włoskiego (Adonis Vernalis); garść tych ziółek zaparzać się kwartą wody wrzącej, po 15 minutach przecedzić, ostudzić i dać wypić.

Przy silnych bólach dać wewnątrz od 30,0-50,0 gramów tynktury z opium w pół kwarcie wody.

Przy wzdęciu konia, co można poznać po wygórowanym prawym boku konia, należy wzdętą część zlekka naduszać, masować, zwilżać zimną wodą i robić lewatywy z zimnej wody; gdy nie nastąpi polepszenie, niezwłocznie udać się po lekarza weterynaryj.

Jeżeli kolka wywołana jest nagromadzeniem się glist, dawać po 5,0 emetyku, rozpuszczonego w pół

szklance wody i zmieszanego z pół kwartą wywaru z siemienia lnianego.

Konia chorego na kolkę trzeba oprowadzać, nie pozwalając się kłaść.

O ile szybko nie następuje polepszenie, należy konia zaprowadzić do lekarza weterynarii.

Istnieją rozmaite środki bardzo skuteczne, jak morfina, ezeryna, arekolina, lecz, jako silne trucizny, mogą być stosowane tylko przez specjalistów; nie-stosowne użycie ich może powodować bardzo szybko śmierć zwierzęcia. Najczęściej stosuje się arekolina po 0,05 na 5,0 wody pod skórę na szyi.

Po wyzdrowieniu konia należy zachować dietę w ciągu kilkunastu godzin.

Glisty u koni.

Konie często zjadają wraz z paszą lub z wodą jajka glist, z których wewnątrz organizmu wylęgają się duże, białe glisty; mogą one wywołać zaburzenia żołądkowe, kolkę oraz wycieńczenie organizmu. Zdarza się to szczególnie u koni młodych. W takich razach można znaleźć glisty w odchodach koni chorych. Zaradzić temu można przez zmniejszenie ilości paszy o połowę i danie po 5,0 emetyku, rozpuszczonego w pół szklance wody i zmieszanego z pół kwartą wywaru z siemienia lnianego lub po 25,0 terpentyny, zmieszanej z fantem oleju rycynowego.

Wyhodowanie słodkiego łubinu w Polsce.

Istnieją w przyrodzie rośliny, których wartość odżywcza znacznie przewyższa produkty mięsne.

W naszych klimatycznych warunkach uprawia się znana, bardzo niewybredną co do gleby i warunków wegetacyjnych, roślinę — łubin. Roślina ta, należąca do motylkowatych, posiada dla rolnictwa dotychczas znaczenie wyłącznie jako roślina, wzbogacająca glebę w bakterje azotowe, a temsamem i w nawóz azotowy. Łubin posiada bowiem kłącze, na których żyje mnóstwo bakterij przyswajających azot wprost z powietrza, czego normalnie rośliny nie potrafią. Dzięki tym własnościom jest łubin doskonałym środkiem przygotowania gleby pod żyto jare, ziemniaki itp.

Prócz tego ziarna łubinu posiadają do 50 proc. samego białka. Niestety, jednak zastosowanie tej rośliny do celów odżywiania dotychczas jeszcze nie zrobiło większych postępów, a nawet używanie łubinu, jako paszy dla zwierząt, było połączone z pewnymi trudnościami!

Roślina ta posiada wśród swych składników pewne gorzkie substancje — alkaloidy — o wybitnie trującym działaniu, które jednak częściowo można usunąć przez odgoryczanie za pomocą wielokrotnego wyługiwania zimną wodą, po uprzednim naporzeniu przy 100 stopniach. Sposób ten był jednak bardzo mozolny i mało w praktyce używany. Proces ten obniża zawartość alkaloidów z 1.36 proc. na 0.02 proc., lecz kontrola przy odgoryczaniu domowymi sposobami zawartości tych substancji jest bardzo utrudniona, co nieraz było powodem zachorowania bydła, karmionego łubinem.

Obecnie gazety podają sensacyjną wiadomość o wyhodowaniu w Niemczech przez uczonego prof. Baura odmiany łubinu, nie zawierającej szkodliwych alkaloidów.

Wiadomość tę należy jednak uzupełnić tem, iż w danym wypadku niemiecki uczonec nie uzyskał łubinu całkowicie wolnego od gorzkich substancji trujących, lecz jedynie ziarna, zawierające minimalną ilość tychże, w praktyce nie szkodzącą bydłu.

Jatkolwiek łubin nigdy nie będzie mógł zastąpić całkowicie paszy owianej, gdyż nie jest tak łatwostrawnym i dietetyczno-trześciwym, jak owies, jednak z chwilą uzyskania odmiany wolnej od alkaloidów, otwierają się kolosalne możliwości do jego stosowania, tem bardziej, iż jest to roślina, jak zaznaczyliśmy, bardzo niewybredna i dająca bogate plony.

Niemiecka sensacja jednak okazuje się nieco opóźnioną, bowiem w Polsce również została opracowana metoda hodowania łubinu słodkiego, która obiecuje wprowadzić przewrót w hodowlę łubinu w Polsce.

Udało się bowiem p. Józefowi Strzyżewskiemu, kierownikowi znanej w Polsce hodowli doskonałego żyta siewnego, t. zw. rogalińskiego, drogą żmudnych prac doświadczalnych, dokonywanych z pomocą Instytutu Doświadczalnego w Polsce, osiągnąć analogiczne rezultaty.

Słodki łubin polski różni się znacznie pod względem budowy i kształtowania się ciał organicznych od łubinu niemieckiego i ma kolor ziarna, tak u łubinu żółtego, jak zarówno i niebieskiego, biały, nieco wpadający w odcień żółtawy, podobny do koloru grochu.

Sukces ten posiada nie tylko ważne znaczenie naukowe, lecz i kolosalne praktyczne, gdyż otwiera zupełnie nowe widoki dla polskiego rolnictwa i stawia go w położenie dominujące w stosunku do zagranicy.

Prace dalsze są w toku, przyczem Instytut Doświadczalny przystępuje do organizacji specjalnego laboratorium, mającego na celu dalsze badania w tymże kierunku.

Należy spodziewać się, iż w roku przyszłym może być rozpoczęta powszechna uprawa słodkiego łubinu. W Polsce bowiem uprawia się stanowczo za dużo żyta, co powoduje nadprodukcję i spadek cen tego gatunku zboża. Dotychczas bowiem nie znano roślin, któreby pod względem rentowności przewyższały uprawę żyta, a dały się uprawiać zamiat nlego. Wprawdzie na lepszych polach żytnich uprawia się już teraz pszenicę, ale odgoryczony i nietrujący łubin stanowi pod tym względem zasadnicze wzbogacenie naszego zasobu roślin uprawnych. Daje to podstawę do przypuszczenia, że dzięki łubiniowi nietrującemu wzmoże się silnie hodowla bydła i trzody chlewnej.

Przy tej sposobności należy wspomnieć, iż Rogalińskie Zakłady hodowlane, których kierownik tak przysłużył się wypośrodkowaniu nowej odmiany łubinu, również i w innych kierunkach uzyskały niebywałe sukcesy hodowlane. Pomiędzy innymi udało się, dzięki umiędziejonej selekcji i krzyżowaniu, wyhodować obecnie żyto słowne, zupełnie nie podające się chorobom, jak np. rdzy i t. p. Jest to sukces, który poważnie zaważy na naszej produkcji roślinnej, gdyż, jak wiadomo, Polska najwięcej uprawia właśnie żyta.

Jak widzimy, przyrodoznawstwo czyni szereg nowych postępów o charakterze technicznym i geniusz ludzki coraz dalej sięga, zmuszając nawet przyrodę do podporządkowania się jego celom i to nie tylko w świecie nieorganicznym, lecz i w królestwie roślin, tworząc nowe typy i odmiany tychże.

Światowa wystawa drobiu w Londynie.

40 milionów kur polskich, wartości 380
milionów złotych.

Przy udziale delegatów 60 narodów w Pałacu Kryształowym w Londynie otwarto przed kilku dniami światowy kongres drobiu.

Po raz pierwszy w historii światowych kongresów drobiu występuje na kongresie londyńskim Polska jako poważny czynnik w produkcji droblarskiej Europy. W skład delegacji polskiej wchodzi m. in.: prezes Centralnego komitetu hodowców drobiu p. M. Trybulski i członkowie polskiego narodowego komitetu. Pozycja Polski na międzynarodowym rynku przedstawia się następująco:

Zrzeszenie producentów drobiu w Polsce powołane zostało do życia dopiero w 1921 dzięki p. M. Trybulskiemu, który zorganizował również fachowe czasopismo „Drobia Polski”, będące organem Centralnego komitetu do spraw hodowli drobiu w Polsce. Polska posiada około 50 milionów sztuk ptactwa domowego, w tem ilość kur dosięga 40 milionów, reszta to gęsi, kaczki, indyki i perlice. Największą pozycję poza kurami stanowi kontyngent gęsi, który sięga do 8 milionów sztuk. Kury, gęsi i kaczki hodują przeważnie drobnolscy, natomiast indyki i perlice są produktem hodowli większej własności.

Przeciętna nośność roczna wynosi około 70 jaj na sztukę, co w stosunku do ilości znoszonej przeciętnie przez kury w Ameryce, wyrażającej się cyfrą 136 rocznie, jest cyfrą niską. Natomiast dorównujemy Niemcom i Czechosłowacji (70—80 jaj). Produkcja mięsa kurzego przekracza 40 mlj. kg., licząc przeciętnie po 2 zł kg., ogólna wartość produkcji mięsa kurzego wynosi około 80 milionów zł. Natomiast wartość produkcji jaj polskich wynosi 300 milionów zł. Ogólna zatem wartość kur w Polsce sięga sumy 380 milionów złotych, nie licząc w tem wartości pierza i nawozu.

Polska produkcja jaj w światowym handlu jajczarskim zajmuje wybitne miejsce. Eksport jaj z Polski będzie mógł wynosić w najbliższych latach co najmniej 10 tysięcy wagonów. Do r. 1928 prawie 95 procent skupu jaj znajdowało się w ręku pośredników. Drobnolscy, wykonując eksport jaj niefachowo, psują tylko opinię jajczarstwu polskiemu za granicą.

Wystawa drobiu w Londynie obfituje w niezwykle ciekawe eksponaty. Polska np. wystąpiła w pawilonie polskim z barwnymi wykresami, ilustrującymi statystycznymi danymi organizację wywozu jaj i drobiu z Polski. Wielkie zainteresowanie budzą również w pawilonie polskim nasze modele kurczków i gołębników. Na zaproszenie uczestników kongresu wygłosił p. prezes Trybulski referat o stanie hod. drobiu w Polsce. Wśród fachowców budzi pawilon polski duże zainteresowanie, szczególnie zaś dyskutowane są możliwości eksportowe drobiu polskiego do Anglii, która konsumuje rocznie za 20 milionów funtów szterl. (900 mlj. zł) jaj pochodzenia zagranicznego.

Kongres światowy drobiu przyczynił się niewątpliwie do zacieśnienia stosunków z Anglią, jako klasycznym krajem wysoko postawionej produkcji drobiu, odgrywającym wybitną rolę w dziedzinie światowego droblarstwa.

Wiadomości gospodarcze.

Stacje stadników.

Celem podniesienia materiału hodowlanego Pomorska Izba Rolnicza zorganizowała w pow. brodnickim dwie dalsze stacje stadników, udzielając na ten cel subwencji z funduszy własnych oraz przy pomocy Wydziału Powiatowego w Brodnicy. Stadniki zostały stacjonowane u p. Jana Szwedowskiego w Radoszkach oraz u p. Bronisława Żmudy — Trzebiatowskiego w Szczuce.

Nowe utworzone przez Pomorską Izbę Rolniczą stacje przypadają na okolice, posiadające najlepszy materiał hodowlany w porównaniu do innych gmin pow. brodnickiego.

Korzystając z wyżej wymienionych stacji stadników, rolnicy mają możność w krótkim czasie poprawić dotychczasowy stan swych obór.

Podwyższenie zwrotu cła przy wywozie bekonów.

Warszawa. Celem przewyższenia pewnych trudności wywozowych naszej trzody, zarówno w stanie surowym, jak i przygotowanym, pozostających w związku z polityką celną innych państw eksportujących artykuły rolnicze, a zarazem celem zwiększenia wydatniejszego udziału w eksporcie zagranicę, zostało uznane za konieczne na mocy uchwały komitetu ekonomicznego Rady ministrów podwyższenie zwrotu cła przy wywozie bekonów i szynki o 10 zł, t. j. z 15 na 25 zł za 100 kg.

Strzeżcie grochu od grzyba i chrząszcza!

Grzyb, który z łupiny przechodzi w nasienie, rozwija się wtenczas najprędzej, jeżeli dużo deszczy pada na groch. Dlatego trzeba się starać o to, aby groch zwozić zupełnie suchy i wybierać do siewu zdrowe tylko ziarenka, odrzucając starannie zczerniałe, inaczej bowiem przechodzi grzyb na całe nowe żniwo grochu. Przeciwno chrząszczom i gąsienicom, które nagryzają ziarenka albo też zjadają je całkiem, jest ten tylko środek, aby grochowiśko jak najgłębiej zacząć, ponieważ szkodniki te opuszczają dojrzałe strąki i kryją się w ziemi. Chcąc się ustrzec przed chrząszczami i mieć ziarenka czyste do siewu, należy rozgrzać groch w piecu od pieczenia chleba.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

Mroczo. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 6 lipca rb. przy udziale 40 czl. Zebranie zajął prezes p. Przeczawski. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania nastąpił referat i sprawozdanie delegata z Warszawy od p. Prezydenta Rzpłitej. Uchwalono zwrócić się do Inspektoratu szkolnego o urlop dla dzieci na czas wykopiek. Po omówieniu spraw lokalnych zebranie zamknięto. Następne zebranie odbędzie się 10. 8. rb.
Skr.

Świniaro. Dn. 13 lipca rb. odbyło się zebranie Kółka Roln. przy udziale 18 czl. i 1 gościa. Zebranie zostało zajął przez prezesa, a po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania zdał sprawozdanie z Walnego Zebrania PTR. p. prezes Kornacki. Następne zebranie odbędzie się 10. 8. rb. o godz. 16.
Skr.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

Nowomiasto. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w piątek, dnia 8 sierpnia o godz. 11 przed południem w lokalu p. Serożyńskiego. Na porządku dziennym zamówienie węgla. Z powodu ważności spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.
Zarząd.